

# TPS, Kizo, Żyto, Nie na żarty

Kiedyś było tak śmiesznie  
Najebać się poszmucić  
I zacierałem ręce  
Na widok flaszki wódki  
Skutki – jebac  
Tak jak jebac system  
Jebac dziwkę - wtedy to było oczywiste

A jednak z czasem  
Przetarłem oczy  
Patrzę na telewizory  
To się moje życie toczy  
Bez kontroli  
Jakbym był bez rak za kierownicą  
A żałował prawie każdy, kto został bandytą

Własne doświadczenia  
Ciągła obserwacja  
Rady weteranów  
Powiedziałem sobie basta  
Nie potrzebne przeciążenia  
Na drugi dzień zwała  
Byłem już we wszystkich Rio-ach  
Na wszystkich karnawałach  
Domówka,  
Plener, dyskoteka  
Chociaż na własnych nogach, to jednak kaleka  
Powiedział mi kolega: lepiej talentu nie zmarnuj  
Bo nie ma już żetonów do kolejnego startu

Życie nie jest żartem  
Zrozumiałem to już dawno  
Mówiły starsze osoby  
Że tu nie jest łatwo  
Brałem przykład z tych co mieli zasady, nie banknot  
Tu kur\* dało jasność kto jest kim  
Dobrą farsą  
Ciagnęli na bajlando  
Wszystkie smutki topiłem  
rzeczywistość Zachwiałem  
Uczucia w sobie zabiłem  
I gdy widziałem jak się pograżyłem  
To zrozumiałem – koniec żartów  
Wpuszczam znów życie w żyłę

Miałem kilka spraw poukładać inaczej  
Lista błędów pisana  
Co to poradzę że to co miałem w planach  
Rozjebała mi rzeczywistość jebana  
I pewnie nie tylko mi pokrzyżowała drogę do gwiazd  
Wjeżdżam na chma  
Bo nie ma co tracić czasu  
Chce zamienić wynajmowaną chatę  
Na plażę i hamak  
Nigdy mi nie mówiła mama kim mam zostać  
Do nauki nie zaganiała  
Szkola olana  
Chciałem pisać wersy całymi nocami do rana  
Lecz sytuacja nas zmuszała  
Do wiecznego kombinowania  
I nigdy nie miałem w planie by smak pieniędzy mnie wpierd w kanał  
Jak chcesz coś robić ze swoim życiem  
To rób!  
a dobre rady powie ci tylko garstka kolegów ze stu!

